

NOWE PRZEPISY O CZUJNIKACH DYMU I CZADU

Co muszą wiedzieć właściciele mieszkań?

Czujniki dymu oraz tlenku węgla przestają być dodatkiem, a stają się elementem obowiązkowego wyposażenia mieszkania. Od końca 2024 roku nowe budynki muszą być w nie wyposażone, a od 2030 roku ten sam wymóg obejmie wszystkie lokale mieszkalne w Polsce. To zmiana, która w praktyce dotyczy milionów właścicieli domów i mieszkań. Według danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej tylko w 2024 roku w budynkach mieszkalnych odnotowano blisko 30 tysięcy pożarów, a strażacy ponad 4 tysiące razy interweniowali w związku z emisją tlenku węgla. Nowe regulacje mają wprowadzić w polskich domach stały, powszechny standard wczesnego ostrzegania.



Koniec sezonu grzewczego to dobry moment, by pomyśleć o bezpieczeństwie w domu. Warto sprawdzić nie tylko instalacje grzewcze i elektryczne, ale też sposób korzystania z codziennych urządzeń. Dane Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej pokazują, że oprócz nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, częstą przyczyną pożarów są usterki lub niewłaściwe użytkowanie pieców i instalacji elektrycznych. W 2024 roku strażacy odnotowali ponad 12 tys. pożarów związanych z urządzeniami na paliwo stałe oraz około 5 tys. spowodowanych wadami instalacji elektrycznych. To pokazuje, jak duże znaczenie ma stan techniczny sprzętów i sposób ich użytkowania.

Właśnie dlatego wprowadzono zmiany w przepisach przeciwpożarowych. Znowelizowane rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 21 listopada 2024 r. nakłada obowiązek stosowania w mieszkaniach czujników dymu, a w niektórych przypadkach także czujników tlenku węgla (czadu). Mają one uzupełniać obowiązkowe przeglądy instalacji i działać jako system wczesnego ostrzegania – reagować na zagrożenie nawet wtedy, gdy domownicy go nie zauważą. W praktyce oznacza to, że czujniki dymu i czadu staną się standardowym elementem wyposażenia mieszkań, zwiększając bezpieczeństwo właścicieli i najemców.

OBOWIĄZKOWE CZUJNIKI W MIESZKANIACH – DLA KOGO I OD KIEDY?

Nowe przepisy dotyczą przede wszystkim budynków mieszkalnych – zarówno nowo budowanych, jak i już użytkowanych. Rozporządzenie wprowadza obowiązek montowania autonomicznych czujników dymu, a w lokalach, w których znajdują się urządzenia spalające paliwa, także czujników tlenku węgla (CO).

Od końca 2024 roku w każdym nowym domu lub mieszkaniu powinien znaleźć się przynajmniej jeden czujnik dymu. Jeśli w lokalu działają urządzenia mogące emitować tlenek węgla – takie jak kotle gazowe, piece węglowe, kominki czy piecyki gazowe – konieczny będzie również czujnik CO (czadu). W istniejących budynkach mieszkalnych czujniki trzeba zamontować najpóźniej do 1 stycznia 2030 roku. Obowiązek dotyczy właścicieli domów jednorodzinnych, mieszkań w budynkach wielorodzinnych oraz lokali przeznaczonych na wynajem, niezależnie od sposobu użytkowania lokalu.

W pomieszczeniach mieszkalnych oraz jednostkach mieszkalnych, w których są świadczone usługi hotelarskie, a także wchodzących w skład lokali użytkowych pomieszczeniach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, użytkowanych jako takie pomieszczenia lub jednostki, obowiązek montażu czujników zacznie obowiązywać wcześniej – od 30 czerwca 2026 roku.

MINIMUM WYMAGAŃ TO NIE MAKSIMUM BEZPIECZEŃSTWA

Rozporządzenie wprowadza jedynie minimum wymagań i nie uwzględnia wielu kwestii praktycznych, które decydują o rzeczywistym bezpieczeństwie w mieszkaniach i domach. W praktyce jeden czujnik dymu w lokalu – niezależnie od jego wielkości – formalnie spełnia przepisy, ale nie zapewnia pełnej ochrony, zwłaszcza w mieszkaniach wielopokojowych czy wielokondygnacyjnych. Skuteczność systemu wczesnego ostrzegania zależy od układu przestrzeni, rozmieszczenia drzwi, schodów i barier architektonicznych.

– *To jest minimalny poziom zabezpieczenia. Być może mówić o pełnym bezpieczeństwie – czujniki dymu powinny być montowane we wszystkich pomieszczeniach z wyjątkiem kuchni i łazienki. Namawiam, by nie oszczędzać na bezpieczeństwie. Koszt czujek jest dużo niższy niż remont mieszkania po pożarze, a przede wszystkim czujka może uratować życie – ocenia Kamil Kwosek, rzeczoznawca ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych, specjalista zajmujący się oceną rozwiązań technicznych wpływających na bezpieczeństwo budynków. Czujniki dymu montuje się na suficie, ponieważ dym powstały podczas pożaru unosi się do góry. Czujniki tlenku węgla (czadu) powinny znajdować się na ścianie, w strefie oddychania.*

CZUJNIKI DYMU I CO – JAKIE WYBRAĆ?

Czujniki dymu i tlenku węgla są dziś łatwo dostępne – zarówno w sklepach stacjonarnych, jak i w sprzedaży internetowej – i nie stanowią dużego wydatku, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa, jakie zapewniają. Przy wyborze warto zwrócić uwagę nie tylko na cenę, ale na jakość urządzenia potwierdzoną atestami.

Podstawą są europejskie normy – EN 14604 dla czujników dymu oraz PN-EN 50291 dla czujników tlenku węgla – które oznaczają, że urządzenie zostało przebadane i spełnia wymagania dla sprzętu wykrywającego zagrożenie. Oznaczenie CE, potwierdza zgodność produktu z przepisami obowiązującymi w UE. W przypadku czujników czadu należy zwrócić uwagę również na znak budowlany B, dopuszczający produkt do stosowania w polskim budownictwie, a także certyfikat niezależnej jednostki badawczej, np. CNBOP-PIB – czyli Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej – Państwowego Instytutu Badawczego, który testuje sprzęt używany w ochronie przeciwpożarowej. – *Kluczowymi cechami czujnika powinny być*

niezawodność działania i łatwość obsługi. Po montażu urządzenie powinno działać bez dodatkowej konfiguracji czy częstej ingerencji użytkownika. W produkowanych przez nas urządzeniach stosujemy baterię litową, dzięki której czujnik może pracować nieprzerwanie nawet do 10 lat bez wymiany zasilania. Pod koniec okresu eksploatacji sygnalizuje zbliżający się moment wymiany. Takie rozwiązanie oznacza nie tylko wygodę, ale również realną oszczędność. W przypadku czujników z wymienną baterią trzeba uwzględnić nie tylko cenę zakupu, ale również koszt jej okresowej wymiany, na przykład raz w roku, co w perspektywie dekady może oznaczać dodatkowy koszt zbliżony do ceny samego urządzenia – wyjaśnia Paweł Warski z Ei Electronics, firmy produkującej certyfikowane czujniki dymu i tlenku węgla (CO).

NOWY STANDARD BEZPIECZEŃSTWA

Wprowadzenie obowiązku montażu czujników dymu i tlenku węgla może oznaczać podniesienie standardu bezpieczeństwa w polskich domach. Do tej pory decyzja o ich instalacji należała do właścicieli mieszkań i domów, teraz czujniki stają się elementem regulowanym przepisami.

– *Czujka dymu lub czujka tlenku węgla – za naprawdę niewielkie pieniądze – mogą nam uratować życie i przede wszystkim gwarantują to, że ostrzegą nas w porę. To mała inwestycja w duże bezpieczeństwo – wskazuje st. bryg. Karol Kierkowski, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.*

W ostatnich miesiącach działania edukacyjne w tym zakresie prowadzi również administracja publiczna – w ramach programu realizowanego przez MSWiA strażacy rozpoczęli dystrybucję 140 tysięcy czujników dymu i tlenku węgla, które nieodpłatnie trafiają do osób najbardziej potrzebujących w Polsce.

Źródło: materiał prasowy firmy Ei Electronics